

dr hab. Jolanta Młodawska-Bronowska, prof. UŁ
Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Recenzja
pracy doktorskiej mgr Pawła Wiszniuka
pt. Obywatel i władza we współczesnej Japonii. Wyzwania dla demokracji

Przedstawiona do recenzji praca magistra Pawła Wiszniuka nosi tytuł "Obywatel i władza we współczesnej Japonii. Wyzwania dla demokracji". Praca składa się z wstępu, trzech rozdziałów, podsumowania, aneksu i bibliografii. Obejmuje rozważania dotyczące relacji pomiędzy obywatelami i rządem w Japonii po II wojnie światowej. We wstępie do dysertacji Autor słusznie zauważa, że demokracja to nie tylko kwestia regulacji systemowych, ale także codziennej praktyki, partycypacji, możliwości działania. Dlatego tak ważna jest rola emocji społecznych, mitów, stereotypów i wyobrażeń zbiorowych.

Główna hipoteza (s.10), postulująca, że japońska demokracja zawdzięcza swój charakter przemieszaniu lokalnej kultury z zachodnimi rozwiązaniami systemowymi, a także elementami aktywnej działalności elit, nie budzi zastrzeżeń. Brakuje jednak przykładów takiego łączenia form. Spośród inicjowanych po wojnie istotnych i zarazem trwałych rozwiązań mieszanych, można wskazać następujące: oparcie modelu wzrostu na akumulacji wewnętrznej, wyeksponowanie i wzmocnienie po 1964r. mechanizmu krzyżowej własności akcji celem uniknięcia zjawiska bankructwa, powołanie w miejsce zlikwidowanych przez Amerykanów potężnych przedsiębiorstw rodzinnych *zaibatsu* – grup przemysłowo-finansowych *keiretsu*. O ile hipotezy i pytania badawcze wydają się dobrze postawione, to uderza następująca kwestia. Doktorant, wymieniając dziedziny nauki, które pozwalają na badanie problemów, istotnych w pracy, wymienia historię, antropologię, socjologię i psychologię społeczną – słowem nie wspominając o ekonomii. A to przecież podstawy programu społeczno-gospodarczego i ich ocena w oczach wyborców mają ogromny wpływ na udzielenia poparcia poszczególnym politykom.

Budzi zdziwienie także powoływanie się w doktoracie na literaturę popularno-naukową, opracowania o charakterze publicystycznym, napisane przez dziennikarzy (R. Tomański, P. Bernardyn), a także w dużej mierze na znaną książkę Alexa Kerra "Psy i demony". W cytowanej bibliografii brakuje natomiast prac Masahiko Aokiego, japońskiego ekonomisty, kandydującego do nagrody Nobla, piszącego o instytucjach, a przecież ten kontekst jest szczególnie adekwatny do analizy treści zawartych w pracy.

W rozdziale 1 (ss.22-94) Autor poprawnie przedstawia pojęcie demokracji w węższym i szerszym znaczeniu. Następnie stara się sformułować istotę demokracji, posługując się modelem opracowanym przez J. Błuszkowskiego i D. Midera. Wnioskuje przy tym słusznie, że dbałość o prawa mniejszości odróżnia demokrację od tyranii, a także, że szereg stwierdzeń dotyczących zachodniej demokracji uległo już dezaktualizacji. Zgadzam się też z tezą, że badając pojęcie demokracji, bardziej niż na kompletowaniu koherentnego zbioru idei, należy koncentrować się na skuteczności emocji zbiorowych dla zapewnienia stabilności i pokojowej egzystencji narodów.

W części rozdziału 1 dotyczącej wartości społecznych w japońskiej myśli politycznej, mgr Paweł Wiszniuk kolejno omawia dziedzictwo neokonfucjanizmu wraz z ideami harmonii i hierarchizacji stosunków społecznych, a następnie rodzenie się japońskiego nacjonalizmu, oraz państwa totalitarnego, napędzanego sukcesami gospodarczymi (poglądy Yokoi Shonana, Motoōri Norinagi); jak również paranaukowe teorie *nihonjinron* (lata 60. XX w.) i koncepcje "Wartości azjatyckich" (lata 90. XX w.).

Autor słusznie zauważa, że indywidualizm, traktowany często w literaturze tematu, jako specyficzna cecha filozofii Zachodu, a wręcz jej "etykieta" nie musi stać w sprzeczności z zasadami neokonfucjanizmu, czy też tzw. "wartościami azjatyckimi". O ile opis nie budzi większych zastrzeżeń, mam trzy uwagi. Po pierwsze, razi tutaj używanie, zresztą w całym doktoracie, terminu kolektywizm, jako przeciwieństwo indywidualizmu. Słowo kolektywizm nosi negatywne konotacje i w polskim piśmiennictwie naukowym związane jest z realiami modelu gospodarki centralnie planowanej. Dlatego też w powyższym odniesieniu poprawniej byłoby używać terminu grupizm. Po drugie nie do końca zgadzam się z dominującym stereotypem, iż Japonia to społeczeństwo egalitarne. Nawet gdyby tak miało być, to bardziej niż utrudniony dostęp do wykształcenia dla dzieci z rodzin biedniejszych, zdaje się na to wskazywać, powszechnie stosowany, a czasem bardzo mylący, wskaźnik Giniego. I wreszcie po trzecie, Autor, charakteryzując praktykę ukrywania niewygodnych informacji (s.103 i dalsze) lub manipulowania nimi, nie umieszcza tego w kontekście porównawczym; tymczasem takie działania nie są właściwe tylko dla rządu Japonii!

Ponadto sędzę, że w podrozdziale dotyczącym prób demokratyzacji Japonii na wzór zachodni (od 1952r.) zbyt pobieżnie je omówiono. Na s.64 Autor wymienia jedynie nową konstytucję z 1946r., napisaną przez Amerykanów; nie wspominając w ogóle o tak zasadniczych przeobrażeniach, jak zmiana struktury własnościowej (rozwiązanie rodzinnych konglomeratów przemysłowo-finansowych *zaibatsu* oraz spółek, utrzymujących kontrolny pakiet akcji, przeprowadzenie reformy rolnej, "demokratyzacja" giełdy, uchwalenie ustawy antymonopolowej). Być może, gdyby te fundamentalne zmiany zostały uwzględnione i zinterpretowane, dałoby to asumpt do późniejszej, bardziej

urozmaiconej refleksji. Taka refleksja, bogatsza o wątki ekonomiczne, mogłaby znaleźć odzwierciedlenie w konkluzjach całej pracy.

Rodzi się też pytanie, na które nie znalazłam odpowiedzi w całej dysertacji, jaka była (jest aktualnie) rola partii lewicowych, nawet jeżeli niewielka. Chodzi przede wszystkim o zgłaszanie postulatów, zwiększających swobody obywatelskie, wspierających idee pacyfistyczne, cele społeczne, czy też koncepcje egalitarne w podziale dochodu narodowego. Nawet gdyby nie zmieniło to końcowych wniosków, nie można rezygnować z przedstawienia kontekstu problemu, nie będąc posądzonym o brak obiektywizmu, czy też dystansu, który powinien cechować dojrzałego naukowca.

Podobne zarzuty pojawiają się przy okazji stwierdzenia Autora (s.90) o braku rzeczywistej woli przeprowadzenia znaczących reform strukturalnych przez rządzącą Partię Liberalno-Demokratyczną. O ile ostateczne efekty wprowadzanych reform można oceniać różnie, to trudno nie docenić rangi i znaczenia prywatyzacji kolei, spółek autostradowych, Housing Loan Corporation (japońskiej korporacji pożyczkowej na potrzeby budowy własnego domu), czy też Poczty. Oczywiście, niezaprzeczalnym wyzwaniem stojącym przed władzą w Japonii jest obecnie ograniczenie najwyższego w świecie długu publicznego, walka z deflacją, czy też działania na rzecz zagubionej konkurencyjności (innowacyjności).

Błędem z metodologicznego punktu widzenia jest opieranie się, nawet bez podania nazwisk, na niczym nieuzasadnionych, chociaż byłyby one prawdziwe, sądach innych autorów, bez samodzielnego badania literatury. A takimi „hasłowymi” opiniami posługuje się Doktorant na przykład, pomniejszając osiągnięcia abenomiki (s.207). Tymczasem z takimi opiniami można polemizować, odwołując się do faktów.

Drugą część rozdziału 1 zatytułowano "Przyszłość Japonii – wyzwania i problemy", ale nie jasne jest, czy dotyczy to wyzwań dla Japonii jako państwa, czy też japońskiej demokracji. Nawet jeżeli dotyczyłoby to obu aspektów, to w tej części doktoratu nie pokazano wzajemnych związków, ani szczegółowych zagadnień, w których te **relacje** stanowią istotne zagrożenia.

W rozdziale 2 (s.94-171) w pierwszym podrozdziale zaprezentowano specyfikę japońskiego hybrydowego systemu wyborczego i konsekwencje dla poszczególnych partii politycznych. Jest to interesująca i dobrze napisana część dysertacji. Podrozdział drugi zadedykowany został dwóm mitom politycznym, niezmiernie ważnym z punktu widzenia kształtowania japońskiej tożsamości: mitowi obcego oraz mitowi pacyfizmu. Tekst związany z tą tematyką obejmuje prawie 50 stron, co sprawia, że prezentowane treści są "rozwlekłe", a samą zawartość można by, bez szkody dla przekazu, skrócić o połowę.

Rozdział 3 (ss.172-269) zatytułowany został: "Współczesne zmiany a charakter relacji". Szczególnie interesujące wydają się tutaj wątki, dotyczące urzędowania premiera Koizumiego i premiera Abego. Mgr Paweł Wiszniuk, oceniając działania, przeprowadzone

przez premiera Koizumiego, konstatuje, że te reformy, z pocztową na czele, nie zostały tak naprawdę w pełni zrealizowane. Taka opinia oparta jest wyłącznie o jedną publikację londyńskiego „The Economist”. Można z nią polemizować, przytaczając różne argumenty merytoryczne w dyskusji, ale Autor tego nie czyni, dając od razu gotową odpowiedź.

Z kolei, omawiając reformy Abenomiki, Autor przytacza, głównie jego zdaniem, elementy składowe programu gospodarczego premiera Shinzo Abe, wymieniając: deregulację, wsparcie celowe oraz zmiany strukturalne. Tylko ta ostatnia "strzała" podana jest prawidłowo, natomiast pierwszą i drugą powinno się ująć bardziej ogólnie jako politykę monetarną banku centralnego i politykę fiskalną rządu. Nie jest prawdą że, jak pisze mgr Paweł Wiszniuk na stronie 211, „faktem jest stały wzrost deflacji”. Rządowi premiera Abe udało się skutecznie zahamować spadek cen, a CPI kształtuje się obecnie w granicach 1%, przy wciąż niedoścignionym 2-procentowym celu inflacyjnym. Powyższe nie stoi w sprzeczności z tym, że - na co wskazuje zresztą Doktorant - premier Abe znakomicie potrafi wykorzystać swój wizerunek, opowiadać o planach i kreować pozytywne emocje wokół "tylko jednej skutecznej drogi" prowadzenia polityki makroekonomicznej w trudnych warunkach zewnętrznego otoczenia.

Doktorant słusznie wypunktowuje najważniejsze problemy aktualnej polityki rządu: separację elit od społeczeństwa, dominację rodów politycznych, przejmowanie okręgów wyborczych przez ściśle wyselekcjonowanych następców, a także wysokie bariery wejścia do triady władzy: biznes-biurokracja-polityka. Relacjonuje dalej zjawiska, które pogłębiają ww. problemy, zaliczając do nich, między innymi, kumoterstwo klubów prasowych, związki polityki z biznesem i mediami (kontrola informacji), a nawet otwartą współpracę rządu z grupami przestępczymi. Jako przeciwwagę wskazuje na dostęp do niezależnej informacji w dobie internetu, postęp techniczny i westernizację, a także – chociaż nieśmiało – rosnącą świadomość polityczną obywateli.

Zgadzam się z Doktorantem, że w Japonii brak jest współcześnie wizji dramatycznych zmian, które mogłyby diametralnie zmienić sytuację społeczno-ekonomiczną tego kraju. Nie znaczy to jednak, że w świetle narastających wyzwań demograficznych, konkurencji ze strony innych krajów Azji, jak również konfliktów z sąsiadami, niepodejmowane są działania skierowane na rozwiązanie, a przynajmniej złagodzenie wymienionych problemów. Z pewnością wzrost kontroli ze strony opinii publicznej, o czy pisze Autor, mógłby temu sprzyjać.

Mgr Paweł Wiszniuk w zakończeniu dysertacji wspomina o wyczerpaniu się tradycyjnej formuły gospodarczej, realizowanej przez japońskie władze. Pragnę zauważyć, że wyczerpanie klasycznej, powojennej formuły wzrostu: oszczędności-inwestycje-eksport nastąpiło już dosyć dawno, bo około dwie dekady wstecz. Gdyby ta kwestia nie została w określony sposób potraktowana (na przykład poprzez zastąpienie eksportu towarowego eksportem kapitału, dostarczanie wysoko wyspecjalizowanych usług, pewne sukcesy

w rozbiciu monolitu biurokracji, japońską specyfikę innowacji), o kłopotach Japonii można by mówić dzisiaj z jeszcze większą siłą. Należy tu odnieść się do rozróżnienia dwóch alternatywnych modeli nadzoru nad korporacją (corporate governance). Tradycyjny system japoński (podobnie, jak w Niemczech), zwany modelem interesariuszy opiera się przestrzeganiu zasady solidarności grupowej i zasobach wewnętrznych przedsiębiorstwa. W awansowaniu i nagradzaniu pracowników na plan pierwszy wysuwają się więc kryteria starszeństwa i niewielkich rozpiętości dochodowych i majątkowych w firmie, a także w społeczeństwie. Instytucja bankructwa faktycznie nie istnieje, a głównym kontrolerem efektywności ekonomicznej przedsiębiorstw stają się wszechpotężne banki. W takiej sytuacji pracownicy, kierownicy i właściciele wspólnie działają dla dobra swojej firmy, dbając przede wszystkim o stabilną pozycję na rynku (brak bankructw i stałe zatrudnienie), co nie oznacza, że jednocześnie, musi towarzyszyć temu wysoka rentowność.

W modelu akcjonariuszy, charakterystycznym dla gospodarek z obszaru kultury anglosaskiej, obowiązują odmienne reguły gry i odmiennie rozkłada się władza, zarówno w przedsiębiorstwie, jak i w państwie. Decydującą rolę w systemie finansowania inwestycji odgrywa, już nie akumulacja wewnętrzna, uzupełniana kredytem bankowym, ale giełda wraz z jej wymaganiami. Horyzont czasowy oceny ulega skróceniu, a aktywni akcjonariusze zdecydowanie optują za krótkookresowymi zyskami. Stąd, zwolnienia są częste, do władzy w firmie dochodzą pracownicy o krótszym stażu pracy, ale bardziej dynamiczni i na ogół z większymi kwalifikacjami. Właśnie te elementy modelu nadzoru korporacyjnego zostały z powodzeniem zaadaptowane do japońskiego systemu społeczno-ekonomicznego u progu XXI wieku i jako takie wywarły z pewnością wpływ, zarówno na relacje między władzą i obywatelem, jak i kształt japońskiej demokracji.

Uwagi odnośnie formalnej strony pracy

Częste są przykłady dosłownego tłumaczenia słów z języka angielskiego: redundantna, komprimować, relewanta, komparować, indyktor. Są to przypadki "zaśmiecania" języka polskiego, podczas gdy istnieją dobre odpowiedniki w języku ojczystym, na przykład wskaźnik zamiast indyktor, zbyteczna zamiast redundantna.

Wyrażenia z języka potocznego:

- przez wszystkich ciągnących w stronę nacjonalizmu (s.19)
- ściąganie dużej liczby imigrantów (s.86)
- dogonić, zamiast doścignąć inne państwa (s.89)
- A co z Japonią, jej obywatelami, wreszcie demokracją (s.172)
- Jakich liderów Japończycy pożądamy? (s.172)

- wszystko się sypie (s.269)
- zamiatać pod dywan (s.268 i następne).

Błędy i niezręczności językowe:

- analiza poparc, zamiast poparcia (s.20 i dalsze)
- upadłe niegdyś Chiny (s.172)
- ukazywanie, zamiast uświadamianie obywatelom
- przez to, zamiast dzięki temu (s.173)
- dookreślić

Dobrze byłoby też upowszechniać polskie nazewnictwo w pracy naukowej, nawet jeżeli pierwsze próby okazałyby się niedoskonałe. Przykłady: whistleblowers to po polsku sygnaliści, watchdogs – strażnicy idei (sieć obywatelska).

Na komentarz zasługują również poniższe, wybrane, wypowiedzi autora:

s. 6 i następne: ilość - dla rzeczowników policzalnych winno być liczba

s. 10: o tekstach w "Japan Times" – nie można ich nigdy traktować jako prawdy objawionej – a które teksty można?

s. 15: dane ilościowe są często skrajnie obiektywne – raczej możemy je interpretować subiektywnie (mniej czy bardziej dowolnie), na przykład powszechnie stosowany miernik wzrostu gospodarczego PKB per capita odzwierciedla średni poziom dobrobytu, co jest prawdą; natomiast jak każdy wskaźnik przeciętny nie nadaje się do poprawnej interpretacji sytuacji ekstremalnych, na przykład pozycji grup społecznych o najniższych i najwyższych dochodach

s. 19: dlaczego musimy "dla własnego dobra" badać inne kręgi cywilizacyjno-kulturowe?

s. 20: Japonia nie jest prostą do zrozumienia społecznością polityczną – a jaka społeczność jest?

s. 75 i dalsze: mgr Paweł Wiszniuk używa wymiennie pojęcia VAT i podatek konsumpcyjny, chociaż nie są to pojęcia jednoznaczne, a w Japonii podatek konsumpcyjny obowiązujący od 1993r. wynosi obecnie nie 5%, lecz 8%

s. 84: wskaźnik obciążenia demograficznego – błędny opis i interpretacja liczbowa według prognozy na 2050r.

s. 105: rokrocznie powstaje wiele nowych firm – nie jest to prawdą, gdyż japoński wskaźnik powstawania i likwidacji firm należy do najniższych w świecie (firm turnover).

Reasumując uważam, że przedstawiona do recenzji dysertacja spełnia warunki stawiane w procesie ubiegania się o stopień doktora. Pozytywnie oceniam wybór istotnej problematyki, jak również wnioski końcowe, chociaż, we wskazanych przypadkach, zauważam brak odpowiedniego kontekstu oraz dystansu badawczego, jaki powinien charakteryzować adepta nauki w prawidłowym formułowaniu konkluzji. Moje krytyczne uwagi nie podważają wkładu, jaki zaprezentowana praca doktorska wnosi do dorobku badawczego w dziedzinie politologii w rzeczonym zakresie przedmiotowym

Łódź, 2018-04-09

Jolanta Młodawska-Bronowska